

BOŻENA POPIOŁEK

## Zainteresowania bibliofilskie Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej

Wśród wszelkiego rodzaju przedsięwzięć i zainteresowań Elżbiety Sieniawskiej na szczególną uwagę zasługuje mecenat artystyczny kasztelanowej<sup>1</sup>. Poczynania w tej dziedzinie zapewniają jej znaczące miejsce wśród protektorów sztuki. Trudno byłoby przedstawić w tym miejscu wszystkie przedsięwzięcia artystyczne Sieniawskiej, skoncentrujemy się więc tylko na wybranych. Obok wspaniałych budowli, wznoszonych na życzenie Elżbiety, fundacji klasztorów i kościołów, należałoby omówić sprawy dotychczas nie uwzględnione przez historyków zajmujących się jej osobą – zainteresowania bibliofilskie i czytelnicze<sup>2</sup>. Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia wypadałoby wprawdzie sięgnąć do jej koneksji rodzinnych. Z punktu widzenia naszego problemu – trudno byłoby o lepsze. Miłośnikiem nauki i literatury był przede wszystkim dziad Elżbiety ze strony matki – Zofii z Bnina – Łukasz Opaliński, marszałek nadw. kor. (1612 – 1662), mąż stanu i pisarz polityczny<sup>3</sup>. Współ z bratem Krzysztofem był twórcą i posiadaczem wspaniałej biblioteki<sup>4</sup>. Dzięki małżeństwu z Izabelą Tęczyńską powiększył swoje zbiory o bibliotekę rytwiańską. Opaliński sam posiadając gruntowne wykształcenie zadbał o edukację swoich dzieci. Staranne nauki pobierali zarówno jego dwaj synowie – Jan, cześnik kor. (ok. 1640 – 1682) i Stanisław Łukasz, starosta nowokorczyński (1643 – 1704), jak i je-

<sup>1</sup> Zob. P. Bohdziewicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej w zbiorach Biblioteki Czartoryskich z lat 1700 – 1729*, Lublin 1964; *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca*, red. zb., Warszawa 1981.

<sup>2</sup> W. Brablec, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska*, nie drukowana praca doktorska pod kierunkiem prof. W. Konopczyńskiego, Archiwum UJ, Kraków 1947; J.A. Gierowski, *Wrocławskie interesy hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, (w:) *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Małczyńskiej w 50-tą rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, Wrocław 1968, s. 222 – 248.

<sup>3</sup> Łukasz Opaliński, *Wybór pism*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1959, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 172.

<sup>4</sup> K. Schuster, *Biblioteka Łukasza Opalińskiego, marszałka nadw. kor. (1612 – 1662)*, Wrocław 1971.

dna z córek – Zofia, matka naszej bohaterki (1644 – 1675). Niestety synowie nie odziedziczyli po ojcu skłonności do gromadzenia ksiąg, ani głębszych zainteresowań naukowych. Co prawda Stanisław Łukasz zajmował się przez pewien czas matematyką i astronomią, ale zamiłowania te nie wychodziły poza krąg zabawy. Na postawę braci Opalińskich w niewielkim stopniu wpłynął fakt przejęcia po ojcu sławnej na całą Rzeczpospolitą biblioteki. Solidne wykształcenie otrzymała też Zofia Opalińska, której K. Niesiecki przypisał miano „najuczeńszej Polki, biegłej w matematyce i muzyce”<sup>5</sup>. O jej przynależności do uczonego dworu Ludwika Marii wspomina też K. Targosz<sup>6</sup>. Do elity intelektualnej należał również ojciec kasztelanowej Stanisław Herakliusz Lubomirski, podobnie jak jego teść – pisarz polityczny, znakomity mówca i mecenas sztuki<sup>7</sup>.

Niewiele za to można powiedzieć o wykształceniu samej Sieniawskiej, ale pochodzenie z tak znamienitych rodów wskazywałoby, że i ona otrzymała staranną edukację. Trudno powiedzieć, czy Elżbieta знаła dzieła dziada i ojca. W pozostawionej przez nią korespondencji nie ma ani jednej wzmianki o tym, by oddawała się lekturze utworów któregoś z nich. Natomiast ochoczo gromadziła książki ojca, składając je w bibliotece pałacu w Puławach. W zakupie książek pomagali jej kupcy i informatorzy. Szczególne usługi oddał kasztelanowej Jakub Nethler, kupiec i pośrednik gdański, oraz Jakub Kazimierz Rubinkowski, toruński informator. Zwłaszcza ten ostatni okazał się bardzo pomocny w gromadzeniu zbiorów. J.K. Rubinkowski (1668 – 1749) od 1694 r. pełnił funkcję superintendenta ceł wodnych i lądowych prowincji pruskiej i mazowieckiej na dworze króla Jana III Sobieskiego, wtedy też otrzymał tytuł sekretarza królewskiego<sup>8</sup>. Z pewnością z dworu Sobieskich pochodziły kontakty Elżbiety Sieniawskiej z Rubinkowskim.

Pierwsze zamówienia na książki znajdujemy w liście Jakuba Nethlera do Sieniawskiej, w którym informował ją – „Pani starałem się o Xiąszkę le parfait Marschal in 4to w Parisu drukowano, i dostałem jusz introligowano po francusku, wiem że się WWMM Pani będzie podobała, płaciłem za nią 7,5 bone monete, albo 12,5 tyńfa”<sup>9</sup>. W kwietniu Elżbieta ponowiła zamówienie, zlecając mu nabycie książek w Gdańsku bez względu na cenę<sup>10</sup>.

---

<sup>5</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1743, s. 120.

<sup>6</sup> K. Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646 – 1667)*, Wrocław 1975, s. 218.

<sup>7</sup> *Stanisław Herakliusz Lubomirski – pisarz, polityk, mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982.

<sup>8</sup> K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski, autor „Janiny”, poczmistrz królewski i rajca toruński – propagator legendy i kultu Jana III Sobieskiego w czasach saskich*, Sobótkka 1980, z. 2, s. 428; J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513 – 1729*, Kraków 1960.

<sup>9</sup> J. Nethler do E. Sieniawskiej, 31 X 1700, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt. BCz) 2710, k.210.

<sup>10</sup> E. Sieniawska do J. Nethlera, 18 IV 1701, BCz 5943, 1.37131.

Obok Nethlera zakupem książek w Gdańsku zajmowała się Anna Catharina Tessynowa<sup>11</sup>. W liście z 1705 r. oznajmiła kasztelanowej, że ma poważne trudności z nabyciem *Le Grand Dictionnaire*, którego nie można dostać nawet w Anglii<sup>12</sup>. Reszta zamówionych książek jeszcze nie przysłała do Gdańska.

Książka stanowiła jedną z wielu rozrywek w wyjątkowo burzliwym życiu kasztelanowej krakowskiej. Zainteresowanie kolekcjonowaniem książek rozwinęło się u Elżbiety zwłaszcza po roku 1704, kiedy to odziedziczyła wspaniałą bibliotekę dziada Łukasza Opalińskiego. Losy tego księgozbioru układały się dość niespokojnie. Na podstawie działu rodzinnego z 14 stycznia 1670 r. „Bibliotekę na pół Ich mość (Jan i Stanisław Łukasz – przyp. B.P.) mają podzielić”<sup>13</sup>. Po śmierci starszego brata Jana w październiku 1682 r., który zmarł bezpotomnie, majątek przeszedł na Stanisława Łukasza Opalińskiego. Jego zainteresowanie przejętym księgozbiorem ograniczyło się do oprawy niektórych ksiąg. Jediną spadkobierczynią w linii prostej Opalińskich okazała się Elżbieta Sieniawska, której starosta nowokorczyński zapisał księgozbiór rytwiański. Wraz z nim Elżbieta przejęła zamiłowania bibliofilskie swego dziada i ojca. W 1705 r. dokonano w Lubnicach spisu książek Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwor., w którym wspomniano, że zostały przewiezione z Rytwian. Około 1709 r. – prawdopodobnie w obawie przed zniszczeniem lub zagrabieniem zbiorów, książki umieszczono w klasztorze rytwiańskim, gdzie po chwilowym ustaniu działań wojennych dokonano ponownego spisu ksiąg<sup>14</sup>. Sieniawscy posiadali dwie odrębne biblioteki – przynajmniej za życia Adama Mikołaja Sieniawskiego, męża Elżbiety: brzeżańską hetmana i puławską jego żony. Nadal istniała biblioteka w pałacu lubnickim, który kasztelanowa odziedziczyła po swym wuju – „... pod orzechowe drzewo stargowane na szafy do Biblioteki Lubnickiej w Krakowie, gdy po nie poszle Wiedeński zalecam dać ...”<sup>15</sup>. Jak można się spodziewać złożono w niej przynajmniej część byłego księgozbioru Opalińskich. Zbiory lubnickie po latach zawieruchy wojennej musiały być w opłakanym stanie. Zmiana miejsca i przewiezienie ich do klasztoru rytwiańskiego spowodowało zniszczenie wielu książek i sprzętów bibliotecznych. Elżbieta cieszyła się bardzo, że ocalały globusy biblioteczne i kilka szaf – „... strony Globow w Bibliotece należyciem im się teraz przypatrzeć, nie masz stołków pod nimi tylko cyrkuły, co są globy na nich wprawione, kazałem je postawić w rogu szaf, jakoś WMPani Dobrodzieyka ordynowała, i stołki każe się pod nie porobić według rozkazu i informacji WMPani ...”<sup>16</sup>. Zarządca J. Rubinowicz pro-

---

<sup>11</sup> O kontaktach E. Sieniawskiej z Anną Cathariną Tessynową zob. B. Popiołek, *Gdańskie kontakty Elżbiety Sieniawskiej kasztelanowej krakowskiej*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 158, Prace Historyczne XVI, Kraków 1993, s. 203 – 220.

<sup>12</sup> A.C. Tessynowa do E. Sieniawskiej, 6 VII 1705, BCz 5967, l.48297.

<sup>13</sup> Cyt. za K. Schuster, *Biblioteka...*, s. 76.

<sup>14</sup> Tamże, s. 82.

<sup>15</sup> E. Sieniawska do P. Morzyckiego, BCz 5946, l.37886, 29 VII 1723.

<sup>16</sup> J. Rubinowicz do E. Sieniawskiej, 22 VIII 1725, BCz 2707, k.730.

ponował swej chlebobawczyni przystać do Łubnic Niemca stolarza, który wytoczyłby odpowiednie stołki.

Wiele troski i nakładów wymagała też biblioteka puławska Elżbiety. W odtworzeniu i ratowaniu księgozbioru pomagał kasztelanowej J.K. Rubinkowski, pozostający na jej usługach od 15 marca 1717 r., który pełnił w tym czasie funkcję poczmistrza toruńskiego<sup>17</sup>. Prawdopodobnie Sieniawska korzystała już wcześniej z jego usług, ale dopiero w tym roku podpisano oficjalny kontrakt. Rubinkowski wyraźnie zaznaczył w jednym z listów: „Ponieważ mnie powtórny rozkaz zachodzi JOPani i Dobrodziejki mojej, abym służył w korespondencyi ochotnie przysługę moją deklaruję [...] atoli rozkazowi Pańskiemu czyniąc dość zaznaczam od dnia dzisiejszego usługę moją ...”<sup>18</sup>. We wrześniu 1717 r. przychodzą pierwsze wiadomości o książkach. Rubinkowski przesłał Sieniawskiej kalendarz matematyka brandenburskiego na rok 1718, w którym „osobliwe curiositates” miały być zawarte. Elżbieta kazała sobie przetłumaczyć wiadomości dotyczące Rzeczypospolitej i relację o Belgradzie<sup>19</sup>. W lutym następnego roku dostarczył jej „prognostyk” astronoma londyńskiego, przetłumaczony na język polski, „gdyż Pruscy anstronomowie cale teraz pole zależeli, i nic na ten rok nie wydali”<sup>20</sup>.

Oprócz zamówień na książki Rubinkowski spełniał też inne życzenia kasztelanowej. Zarówno w Toruniu, jak i w Gdańsku robił dla niej zakupy, głównie galanterie, sukna i różne drobiazgi niezbędne w codziennym życiu<sup>21</sup>. Jeszcze w 1717 r. zakupił 24 flaszki pruskiej roboty, kwartowe i półkwartowe<sup>22</sup>. Ciekawostką mogą być przesyłki artykułów spożywczych: kopy drożdży, pomarańcze, ostryg i luksusowych towarów. W zamian za swoje usługi Rubinkowski musiał długo wyczekiwać zapłaty. W lipcu 1717 r. prosił Elżbietę o „pałasik najpodlejszy”. Otrzymał go dopiero w październiku tegoż roku.

Stałym zamówieniem są gazety francuskie, uważane w tych czasach za najlepsze, oraz kalendarze. Sieniawska zamówiła u jakiegoś pośrednika w Warszawie roczną prenumeratę gazet, zobowiązała się przy tym do spłacenia trzyletniego długu za podobne świadczenia. Prosiła jednak o rozłożenie należności na kilka rat. W wykazie znalazły się „Mercure Historique” i „Clef de Cabinet” oraz 12 kalendarzy mediolańskich większych i 12 mniejszych<sup>23</sup>. W 1719 r. wynagrodziła Rubinkowskiego „ślizną Galanterią”<sup>24</sup>. On sam podarował swej protektorce obrazy malowane w Antwerpii „dziwnie pięknie i konsztownie i naturalnie malowane”, ale

<sup>17</sup> K. Maliszewski, op. cit., s. 429.

<sup>18</sup> J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, 15 III 1717, BCz 5933, 1.34366.

<sup>19</sup> Tenże do tej, 6 IX 1717, BCz 5933, 1.34377.

<sup>20</sup> Tenże do tej, 28 II 1718, BCz 2707, k.323.

<sup>21</sup> B. Popiołek, op. cit.

<sup>22</sup> J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, 27 IX 1717, BCz 5933, 1.34380.

<sup>23</sup> E. Sieniawska do ?, 10 II 1719, BCz 219, k.101.

<sup>24</sup> J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, 5 VI 1719, BCz 5933, 1.34397.

w zamian prosił o karabelę ze złotymi „spigłami”, gdyż pierwszą mu ukradziono<sup>25</sup>. Obrazy przedstawiały czterech ewangelistów i były przeznaczone do jednego z kościołów fundowanych przez Elżbietę. Rubinkowski zamierzał zlecić snycerzowi wykonanie ram do obrazów, pytał jednak, czy nie wolałaby ich wprawić w sztukaterie<sup>26</sup>. W lutym przesłał obrazy przez służbę Sieniawskiej – Tchórzewskiego. Do przesyłki dołączył jeszcze *Curiosum Librum Sapieharum* – pierwszą z wydanych, której ze względu na niezwykłą rzadkość nikt jeszcze w Polsce nie miał<sup>27</sup>. Zajął się następnie opatrzeniem biblioteki puławskiej, która wymagała uzupełnienia. Wiele książek na skutek złej konserwacji było zniszczonych i pognitych. Wpływ na to mógł mieć pożar Puław jeszcze w czasie najazdu szwedzkiego w 1708 r. Nie można wykluczyć, że księgi zostały uszkodzone w czasie przechowywania w klasztorze w Rytwianach. Rubinkowski proponował kasztelanowej usługi introligatorów toruńskich, jako świetnych fachowców<sup>28</sup>. W maju 1720 r. wysłał Elżbiecie 138 „Xiąg Dawnych” (rytwiańskich?) oprawionych i zakonserwowanych. Resztę książek, które były w wyjątkowo złym stanie, introligatorzy zgodzili się naprawić za większym wynagrodzeniem<sup>29</sup>. W skrzyni, w osobnej paczce wysłał 39 książek francuskich. Kupił też Lipsiusza, musiał go jednak rozdzielić na 4 części i dać do oprawy, gdyż „jest wielki i ciężki”. Radził ponadto Elżbiecie kupno ksiąg z biblioteki burmistrza toruńskiego, którą właśnie wystawiono na sprzedaż. Przesłał registr, nie chcąc omawiać tej sprawy z szyprami, którzy czuli się obrażeni, że to nie oni dokonują zakupów i prowadzą transakcje z introligatorami.

Problemem, który ciągle powracał w listach Rubinkowskiego, jest rekompensata za wykonane usługi. Bojąc się obrazić swoją pracodawczynię, nie domagał się wprost pieniędzy, ale różnych kosztownych drobiazgów. Raz były to konie do kolaśy, „bo mi Pruskie Fryzy srodze nadprzykrzyły”<sup>30</sup>, innym razem galanteria perska i chusta turecka dla córki<sup>31</sup>. Wreszcie w 1724 r. zropaczony kołacz do serca Sieniawskiej, by wstawiła się za nim do hetmana „... od lat 12 jako jesdem Postmagistrem, służyłem zawsze kosztem moim własnym JO IMci Dobrodziejowi przez najętych konnych kurierów do rozsyłania Expedycyi Pańskich na seymiki ...”<sup>32</sup>. W służbie Adama Mikołaja Sieniawskiego pozostawał już od 30 lat. Długo jednak musiał czekać Rubinkowski na uregulowanie rachunków. Jeszcze rok później prosił o wyna-

---

<sup>25</sup> Tenże do tej, 18 XII 1719, BCz 5933, l. 34405.

<sup>26</sup> Tenże do tej, 8 I 1720, BCz 5933, l. 34413.

<sup>27</sup> Tenże do tej, 3 II 1720, BCz 5933, l. 34407.

<sup>28</sup> O introligatorach toruńskich zob. H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV – XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1980, s. 298; J. Huppenthal, *400 lat drukarstwa toruńskiego. Katalog wystawowy*, Toruń 1969; Z. Makarski, *Książka w Toruniu do roku 1793*, Toruń 1933.

<sup>29</sup> J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, 12 V 1720, BCz 5933, l. 34411.

<sup>30</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, l. 34343.

<sup>31</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, l. 34486 i 34441.

<sup>32</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, l. 34505.

grodzienie w winie, chociaż jednym antałem dla poratowania zdrowia<sup>33</sup>. Ciągłe skarżył się na nieopłacone rachunki, za to wzrastające zamówienia. Z początkiem 1725 r. przyszedł z Puław nowy transport książek do oprawy. Rubinkowski bardzo zachwalał introligatora toruńskiego. „Introligator nie tylko marinesy złociste do papieru, ale tysz i na komputurach zwyczajnie, jak w Paryżu robią i złocą tak ten Rzemieślnik wystawi, idest frontispitio pozłoci i czysto i chędogo zrobi i autora wyrazi złotemi literami jakie opus ...”<sup>34</sup>. W maju szyper Sieniawskiej Radzyński przywiózł cztery skrzynie, zawierające aż 485 ksiąg. Skrzynie były otwierane w komorze nieszawskiej. Rubinkowski przypuszczał, że wyjęto tam kilka egzemplarzy. Wiele z nich było bardzo zniszczonych, nie nadających się do oprawy. Introligatorzy nie chcieli też przyjąć dużych foliałów, mimo że ich oprawa kosztowała prawie 8 tynfów. Między książkami znalazło się kilka egzemplarzy kalwińskich i luterkańskich, które według Toruńczyka nie warte były takiej oprawy. Cieńsze druki Rubinkowski kazał oprawić po dwa, żeby się lepiej prezentowały. Proponował też uzupełnić bibliotekę nowymi edycjami. Jeżeli tylko Elżbieta zechciałaby, ofiarował się znaleźć coś w Toruniu po rozprzedawanej bibliotece śp. wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego<sup>35</sup>.

Z początkiem września druga część książek była gotowa, należało tylko dopłacić introligatorem 400 tynfów. Skarżył się na plenipotentą kasztelanowej, który zwlekał z wypłatą żądanej sumy, przez co rzemieślnicy nie wykończyli wszystkich książek. W sierpniu odesłał więc tylko dwieście sztuk. „Widziałem in Folio wielką, grubą Samuela libri Baronis de Puffendorf Caroli Gustavi, bardzo curiosa wielkie, w której są Pacta Oliwskie i całej Polski descipcje. Wojna z Polakami, wszystkie miasta i miasteczka jakie tej wojny były krótko namienione (...) jest kilka ksiąg Kierchera o Indiach godne są wielkiej estymy ...”<sup>36</sup>. Latem Rubinkowski przysłał Sieniawskiej wiadomość o zakupie 4 książek jej ojca St.H. Lubomirskiego: *Adverbia Moralia*, *Mirobulli Tessaloni*, *Tobiasza wyzwolonego* i *De vanitate consiliorum*, które dał do oprawy<sup>37</sup>. Dowiedziawszy się, że Elżbieta zamierza spędzić kilka dni w Warszawie, zaproponował jej, by kazała kupić egzemplarz *Tobiasza wyzwolonego*, który był tam tańszy niż w Toruniu, „niżej talara bitego nie dostanie”<sup>38</sup>. Przesłał jej ponadto katalog ksiąg, z którego sama miała wybrać interesujące ją rzeczy<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> Tenże do tej, 4 III 1725, BCz 5933, 1.34516.

<sup>34</sup> Tenże do tej, 30 III 1725, BCz 5933, 1.34518.

<sup>35</sup> Tenże do tej, 22 V 1725, BCz 5933, 1.34522.

<sup>36</sup> Tenże do tej, 10 VI 1725, BCz 5933, 1.34523. Chodzi oczywiście o pracę Samuela Puffendorfa (1632 – 1694), *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis* wydaną w Norymberdze w 1696 r. Drugi z wymienionych autorów to niemiecki uczyony Atanazy Kircher, matematyk, filozof i polihistor.

<sup>37</sup> Tenże do tej, 12 VIII 1725, BCz 5933, 1.34528. Zob. St.H. Lubomirski, *Wybór pism*, opr. R. Pollak, Wrocław 1953, seria II, nr 145.

<sup>38</sup> Tenże do tej, 17 IX 1725, BCz 2707, k.725.

<sup>39</sup> Tenże do tej, 16 IX 1725, BCz 2707, k.724.

W październiku miała się odbyć w Toruniu aukcja książek po zmarłym burmistrzu Tomaszu Gieracie. Rubinkowski prosił kasztelanową, by zechciała przysłać pieniądze, bo tam są „Xięgi bardzo Principialne”<sup>40</sup>. Do tej pory nie otrzymał nawet żądanych 400 tynfów na zapłatę introligatorom. Elżbieta zdecydowała się wysłać pieniądze, gdyż w kolejnym liście Toruńczyk powiadomił ją o kupnie czterech ksiąg z biblioteki burmistrza Gierata: Puffendorfa – *Czyny Karola Gustawa z kopersztychami*, dwa tomy *Kroniki* Jana Długosza – nowej edycji dedykowanej Augustowi II (wydane w Lipsku w 1711 r.), *Zanna Mirabilem Mundi Oeconomia* i Nauklera *Kronikę od stworzenia świata*. Proponował też kupno trzech ksiąg antykwarysty i erudyty niderlandzkiego Justusa Lipsiusa w miejsce tych, które posiadała w bardzo złym stanie<sup>41</sup>. Nowe nabytki miał przesłać do Puław zaraz po oprawieniu. Dla większej ozdoby biblioteki puławskiej Rubinkowski zdecydował się własnym sumptem „przydać konterfekt owego pierwszego matematyka na świecie Kopernika i Xięgę i głowy stare rzymskie do biblioteki należące”<sup>42</sup>. W zamian za to Sieniawska sprawiła mu szablę i skrzynię ryb lwowskich. Jeszcze w 1725 r. zaproponował jej złożenie zamówienia na książki francuskie, które niszczały, u księgarzy belgijskich lub holenderskich. Z Braniewa (Brunsbergi) przywieziono mu piękne wydanie *Historii Pruskiej*, która może okazać się bardzo pomocna w sprawie z dysydentami. Kupił ją dla Elżbiety z myślą o Sieniawskim i zięciu jego wojewodzie połockim Stanisławie Denhoffie – „na gaszenie imprezy dysydenckiej”<sup>43</sup>.

Największą przeszkodą w dokonywaniu transakcji był brak pieniędzy. Rubinkowski musiał się odwoływać do szyprów o wypłatę potrzebnych sum, którzy niechętnie wypełniali żądania kasztelanowej, pragnąc samodzielnie uczestniczyć w zakupach. Wierny sługa często musiał pokrywać długi z własnej kieszeni, oczekując latami wynagrodzenia. Pięć lat czekał na przyobiecana przez Adama Mikołaja karabelę ze złotymi szpigłami i pas perski. Śmierć hetmana w 1726 r. spowodowała, że musiał się odwołać do Elżbiety, która sama zalegała z wypłatą wynagrodzeń dla swoich ludzi. Zdając sobie sprawę z trudności finansowych kasztelanowej krakowskiej, Rubinkowski proponował jej przesłanie w formie zapłaty perkalu na suknie dla córki „... i żeby był piękny, aby i ona mogła się szczycić hojnością IOMOści”<sup>44</sup>. Zawiadomił wkrótce Sieniawską, że nabył na głównym „austrufie” książki w wielkich foliałach, niezwykle cenne. Prosił o szybką asygnatę dla szyprów, by mógł od-

---

<sup>40</sup> Tenże do tej, 21 X 1725, BCz 5933, 1.34532.

<sup>41</sup> Tenże do tej, 7 IV 1726, BCz 5933, 1.34538. K. Maliszewski podaje, że w zbiorze książek burmistrza T. Gierata były trzy prace Justusa Lipsiusa: *Von der Beständigkeit* (Gdańsk 1599), *Epistolae selectae* (1613) i *Polityka* (Amsterdam 1632); zob. K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski, szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, Warszawa 1988, s. 104.

<sup>42</sup> Tenże do tej, 10 XI 1726, BCz 5933, 1.34547.

<sup>43</sup> Tenże do tej, 19 VIII 1725, BCz 2747, k.419.

<sup>44</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, 1.34480.

dać je do intrologatorów<sup>45</sup>. Elżbieta przesłała mu zamówienie na jakąś książkę, której nie dostał w Toruniu, prosił więc o przesłanie z Gdańska. W Gdańsku kupował też dla niej kalendarze polskie drukowane przez Paula Petera<sup>46</sup>.

Sieniawska korzystała też chętnie z usług Ludwika Mathy'ego, konsula Ludwika XIV w Gdańsku, który całe życie spędził w tym mieście i miał bezpośredni kontakt z tamtejszymi drukarzami<sup>47</sup>. W listopadzie 1713 r. wysłał jej na przykład *Allmannachs de Pasche* i jakieś „maleńkie książeczki”, z pewnością kalendarze<sup>48</sup>. Mathy był zięciem Jakuba Nethlera i przejął jego klientelę. I w tym przypadku Elżbieta nadużywała cierpliwości kupca, zalegając z wypłatą należności na niebagatelną sumę 3708,21 „de bon argent”<sup>49</sup>.

W swoich zainteresowaniach bibliofilskich Sieniawska nie była odosobniona. Często wypożyczała książki od znajomych i przyjaciół. Tak np. w 1716 r. pożyczyła dwie książki od Francuza Des Alleurs, który prosił ją, aby „one mieć nazad mógł, bo nie przepłacone”<sup>50</sup>. Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, zabiegał o zwrot manuskryptu swojej książki, którą pożyczył Adamowi Mikołajowi jeszcze za jego życia. Elżbieta nie chciała zwrócić rękopisu, obiecując wydać go własnym sumptem<sup>51</sup>. W końcu jednak obiecała odnaleźć manuskrypt w bibliotece brzeżańskiej i przesłać go właścicielowi<sup>52</sup>. Wśród wspaniałych zbiorów znalazły się i pisma pornograficzne, które otrzymał hetman Sieniawski jeszcze w 1696 r. od ówczesnego podskarbiego kor. Hieronima Augustyna Lubomirskiego, stryja Elżbiety. „Posyłam i niektóre pisma dla uciechy cuscusa, ale proszę nie powiadać, że to ode mnie” – pisał do młodego jeszcze wojewody bęlskiego<sup>53</sup>.

Jak na tle tych działań, mających na celu gromadzenie zbiorów, wyglądała sprawa zainteresowań czytelniczych Elżbiety i znajomość posiadanych dzieł – trudno dzisiaj orzec. W licznej korespondencji niewiele jest wzmianek o lekturze książek, czy szczególnych upodobaniach tematycznych kasztelanowej. Niezbędne wiadomości czerpała z pisanych dla niej gazet, listów czy kalendarzy. Choć czasem skarżyła się w listach, że wieczorną nudę i samotność zabija czytając książki. Biorąc pod uwagę czynny udział w procesach sądowych, można pokusić się o wskazanie na zainteresowania prawnicze, na ile jednak jej biegłość w trybunale była podbudowana fachową

---

<sup>45</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, 1.34556.

<sup>46</sup> Tenże do tej, b.d., BCz 5933, 1.34363. Duży zbiór kalendarzy Pawła Petera w Bibliotece Kórnickiej, sygn. 2788.

<sup>47</sup> E. Cieślak, *Z działalności francuskiej placówki konsularnej w Gdańsku w XVIII w.*, Rocznik Gdański, T. XXVIII (1969), s. 34; zob. korespondencja E. Sieniawskiej z L. Mathym, BCz 5888.

<sup>48</sup> L. Mathy do E. Sieniawskiej, 24 XI 1713, BCz 5888, 1.24749.

<sup>49</sup> Tenże do tej, 23 I 1713, BCz 5888, 1.24739.

<sup>50</sup> Des Alleurs do E. Sieniawskiej, 18 IX 1716, BCz 2744, k. 148.

<sup>51</sup> J.S. Jabłonowski do E. Sieniawskiej, 3 VIII 1726, BCz 2706, k. 327.

<sup>52</sup> Tenże do tej, 8 VIII, BCz 2706, k. 329.

<sup>53</sup> H.A. Lubomirski do A.M. Sieniawskiego, 30 XI 1696, BCz 2518, k.244.



wiedzą – nie wiadomo. Przebywając na dworze królowej Marii Kazimiery z pewnością zapoznała się z tak popularnymi wówczas romansami, w których rozczytywał się cały dwór, z Janem III włącznie. Z pewnością poznała też przynajmniej niektóre utwory ojca. Niestety spore braki w korespondencji nie pozwalają bliżej wyjaśnić jej zainteresowań w tym kierunku. Niemniej należy podkreślić ogromny wkład Elżbiety włożony w ratowanie ocalałej biblioteki Opalińskich i Lubomirskich, w czasach, kiedy książka nie była artykułem pierwszej potrzeby.

Bożena Popiołek

## LA BIBLIOPHILIE DE ELIZABETH SIENIAWSKA, LA CASTELLANNE DE CRACOVIE

Parmi des entreprises et des intérêts de E. Sieniawska sa mécénat artistique mérite réflexion. Tout près les édifices magnifiques, les fondations des églises et des monastères, il faut faire attention sur sa bibliophilie.

E. Sieniawska était la fille de Stanislas Heracli Lubomirski, l'écrivain politique, l'homme d'Etat et le mécène de l'art. Elle était aussi la petite – fille de Lucas Opaliński, le mareschal de la cour, le fondateur du bibliothèque célèbre.

Elizabeth, encore avant de 1700, achetait et collectionnait les livres. En 1705 elle heritait de bibliothèque de son oncle Stanislas Lucas Opaliński á Rytwiany. Elizabeth avait encore la bibliothèque magnifique á Puławy. Jacques Casimir Rubinkowski, l'informateur et le serviteur du castellanne de Cracovie, l'aidait d'amasser et de relier les livres. Ces livres on achetait á l'étranger – en France, en Angleterre, et en Hollande.